

Rozdział II

Protestantyzm, Sobór Watykański II, ekumenizm i ezoteryczne chrześcijaństwo przyszłości

Pogańskie korzenie protestantyzmu

W książce *Luter i różokrzyżowcy* wymieniłem cały szereg argumentów za tym, że protestantyzm jest spoganizowanym chrześcijaństwem. Przemawia za tym choćby likwidacja większości sakramentów (wyeliminowanie porządku nadprzyrodzonego), stworzenie okultystycznej i kabalistycznej mistyki (choćby Kaspar Schwenkfeld, Sebastian Franck), przyjęcie przez Lutera pogańskich źródeł duchowości (panteistyczna myśl Mistrza Eckharta), proces judaizacji (m.in. przekształcenie świątyń w domy modlitwy na wzór synagog czy zastąpienie kapłanów pastorami, którzy, tak jak rabini, są jedynie nauczycielami prawa i przewodniczącymi zgromadzenia).

Żeby się nie powtarzać, zwróciłbym teraz uwagę na coś innego, a mianowicie na upadek cywilizacyjny, który nastąpił wraz z protestancką reformacją.

Protestantyzm i upadek cywilizacyjny

Kościół katolicki przez wieki swojej działalności wytworzył cywilizację łacińską, która jest światowym fenomenem. Feliks Koneczny, który definiował cywilizację jako „metodę życia zbiorowego”, słusznie zauważył, że metoda łacińska jest najdoskonalsza ze wszystkich. Jej wspaniałość widać choćby w tym, że wbrew sakralnym cywilizacjom (jak żydowska czy bramińska) udało się w niej dokonać jasnego podziału na władzę duchowną i świecką, które pozostają do pewnego stopnia niezależne od siebie. Co więcej, inaczej niż w cywilizacji bizantyjskiej, uznano w niej prymat władzy duchownej nad świecką. W ten sposób postawiono na pierwszym miejscu wartości duchowe: prawdę, dobro i piękno ponad wartościami materialnymi: zdrowiem i dobrobytem. Odróż-

niono też od siebie jasno prawo prywatne i publiczne; stwierdzono, że prawo wynika z etyki; przyjęto podmiotowość jednostek; utrwalono monogamię; dokonano emancypacji rodziny; opowiedziano się zdecydowanie za znaczeniem wolności i własności prywatnej; ukształtowano świadomość narodową i historyczną (historyzm).

Większość z tych osiągnięć uważamy za oczywiste i nawet się nad nimi nie zastanawiamy. Jest to dla nas tak naturalne, że pomimo życia w Unii Europejskiej, która odzęgkuje się od chrześcijańskich korzeni Europy, nie dopuszczamy myśli, iż można inaczej traktować te fundamentalne kwestie. Stąd ucieka nam refleksja o tym, że jest to dziedzictwo, które wniósł do ludzkości Kościół katolicki. O tym, jak bardzo katolicyzm był związany z cywilizacją łacińską, świadczy upadek cywilizacyjny, jaki nastąpił wraz z reformacją.

Marcin Luter, przeciwstawiając się „Rzymowi”, wypowiedział wojnę nie tylko papieżowi, ale także całej kulturze grecko-rzymskiej, którą reprezentował znienawidzony przez niego Arystoteles. W swojej duchowości zwrócił się ku Mistrzowi Eckhartowi, a przez niego do pogańskiej myśli germańskiej, aby przeciwstawić się temu, co pochodziło z Zachodu. Natomiast w refleksji nad państwem, kulturą i cywilizacją kierował się poglądami bizantyjskimi.

Profesor Wojciech Giertych niemiecką skłonność ku bizantyzyzmowi uzasadniał przesłankami historycznymi:

Cesarz Otton II (967-983) ożenił się (972) z Teofano, bratanicą cesarza Jana I Tzymiskesa (969-976) i siostrą cesarza Bazylego Bułgarobójcy (976-1025). Gdy jego ojciec, Otton I jeszcze żył, Otton II został koronowany na cesarza Świętego Cesarstwa Rzymskiego przez papieża Jana XIII, który także udzielił mu ślubu z Teofano. Ustanowiło to związek z bizantyńskim tytułem cesarskim i zrodziło imperialne ambicje niemieckich władców. W owym czasie bardzo bogate Bizancjum było obiektem zazdrości bardziej prymitywnych zachodnich władców. Teofano przywiozła ze sobą do Niemiec wspaniałą dwór, który nadał pewien styl funkcjonowaniu dworu cesarzy Świętego Rzymskiego Cesarstwa. Stąd pochodzą wpływy bizantyjskie w Niemczech, które trwają do dzisiaj¹⁶.

¹⁶ M. Giertych, *Wojna cywilizacji w Europie*, s. 18 (przypis). Tekst ten jest tłumaczeniem z angielskiego książki *Civilisations at War in Europe*, rozprawdzonej przez autora M. Giertycha w Parlamencie Europejskim 13 lutego 2007 r. Jest to praca przybliżająca idee Feliksa Konecznego. Wywołała wielkie oburzenie i głosy sprzeciwu. Źródło: http://opoka.giertych.pl/ksiazka2_POL.pdf, (dostęp: 7.08.2019).

Takie podejście zaowocowało regresem cywilizacyjnym na wielką skalę. Luter szukał najpierw sojuszników wśród Żydów. Kiedy jednak ci nie chcieli przyjąć protestantyzmu, zwrócił się ku władcom świeckim. Oni chętnie wsparli rewolucję, ale pod warunkiem, że mianują siebie głowami kościołów narodowych. W ten sposób upadło rozgraniczenie władzy duchownej i świeckiej, a pierwsza została podporządkowana drugiej. Wartości materialne i doczesne zostały postawione nad tym, co duchowe. To m.in. doprowadziło do wytworzenia się kapitalizmu. To jest także jedną z przyczyn upadku sztuki religijnej w krajach protestanckich, w których dominowało obrazoburstwo. Nieprzywiązywanie wagi, a wręcz programowa nienawiść do sztuki sakralnej: rzeźb, obrazów, zdobień, wspaniałej architektury świadczy o tym, jak piękno niewiele się liczyło dla „reformatorów” i ich następców.

Odrzucono także prawdę jako naczelną wartość cywilizacyjną. Luter z pogardą wyrażał się o rozumie. Świat i natura były dla niego na wskroś przeniknięte grzechem i przez to nieinteresujące. Nauka wśród protestanckich badaczy miała znaczenie przede wszystkim utylitarne. Tak przedstawiał ją chociażby Franciszek Bacon. Teologia i filozofia jako nauki spekulatywne zostały odrzucone pod zarzutem, że reprezentują „martwą scholastykę”.

Także dobro – jako trzecia fundamentalna wartość duchowa obok prawdy i piękna – zostało zakwestionowane. Wiązało się to z negacją moralności katolickiej. Protestanci opowiedzieli się przeciwko prawu naturalnemu, co z czasem doprowadziło znaczną część z nich m.in. do akceptacji antykoncepcji, aborcji czy homoseksualizmu. Prawo naturalne było dotąd przedstawiane jako podstawa prawa stanowionego. Gdy usunięto je z życia publicznego, przestano również wyprowadzać prawo z etyki, a zaczęto tworzyć etykę na podstawie prawa. W praktyce skutkowało to tym, że władca decydował o tym, co jest dobre, a co złe.

Takie myślenie jest typowe dla cywilizacji bizantyjskiej, w której władca jest zwierzchnikiem Kościoła i źródłem prawa. Nieprzypadkowo rzecznikiem nowożytnego absolutyzmu był Thomas Hobbes, angielski protestant, który w dziele o znamienym tytule *Lewiatan* opowiadał się za silnym państwem. Pomimo swo-

ich materialistycznych poglądów, a może właśnie dlatego, cieszył się protekcją Oliwiera Cromwella, fanatycznego purytanina, który nienawidził katolicyzmu.

Thomas Hobbes uważał, że jednostka musi wyrzec się swojej wolności na rzecz suwerena, aby ocalić swoje życie, bo „człowiek jest człowiekowi wilkiem”. Luter i Kalwin opowiedzieli się za determinizmem, przyjmując koncepcję predestynacji, a więc pogląd, że Bóg arbitralnie przeznaczył jednych ludzi do zbawienia, a innych do potępienia. Sprzeciw wobec istnienia wolnej woli widać także w luterskim poglądzie o całkowitym zepsuciu natury i bezużyteczności uczynków dla wiary.

Opinia ta prowadziła zresztą do оголошення етики з елементів релігійних і учинення з неї jedynie zbioru świeckich zasad narzucanych przez państwo. Towarzyszyło temu przekonanie o tym, że polityka – jako twór doczesny grzesznej natury ludzkiej – nie musi kierować się względami moralnymi. Podmiotowość jednostki i wolność zostały ostatecznie unicestwione.

Jednocześnie zatarła się granica między tym, co publiczne i tym, co prywatne. Henryk VIII ogłosił się „najwyższą głową Kościoła angielskiego” (ang. *Supreme Head of the Church of England*). Zrobił to po tym, jak papież odmówił udzielenia mu rozwodu. Król, kierując się osobistymi względami, zagarnął dla siebie Kościół w Anglii, a jego majątek traktował jako swój własny. Od tej pory stanowił niepodzielnie prawo w swoim kraju, decydując osobiście także o kształcie kultu.

Henryk VIII w praktyce podważył monogamię. Dotyczy to zresztą wszystkich krajów protestanckich, ze względu na to, że odrzucając sakramentalność małżeństwa, zanegowano jego nierozzerwalność. Luter, opowiadając się za drugim małżeństwem Filipa, Landgrafa Hesji, zaakceptował bigamię. Było to podważenie samych fundamentów rodziny, która z biegiem czasu traciła coraz bardziej swoją niezależność na rzecz kompetencji państwa.

Potężnym ciosem dla podmiotowości jednostek, wolności i rodziny był również zamach na własność prywatną. Reformacja wiązała się z wielką grabieżą dóbr kościelnych, a także dóbr katolików. O przeznaczeniu tych dóbr arbitralnie decydowali władcy.